



WIKTORIA RAKOCZY

Warszawa, 2 kwietnia 1946 r. Sędzia St. Rybiński, delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał przysięgę na zasadzie art. 109 kpk.

Świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Wiktoria Rakoczy z Baranowskich
Data urodzenia	25 listopada 1889 r.
Imiona rodziców	Kacper i Tekla z Szymańskich
Zajęcie	przy mężu, obecnie wdowa
Wykształcenie	czyta i pisze
Miejsce zamieszkania	Sobolew, pow. Garwolin, ul. Dreszera 21
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

W momencie wybuchu powstania mieszkałam razem z mężem mym, Leonardem Rakoczym mającym lat 60, i córką przy ul. Karolkowej 60 w Warszawie. Córka w pierwszym dniu przed wybuchem powstania wyszła na miasto i nie mogła powrócić. W domu pozostaliśmy we dwoje z mężem.

6 sierpnia Niemcy zdobyli na powstańcach nasz odcinek i podpalili nasz dom. Nam kazali z domu wychodzić. Gdyśmy wyszli, zgrupowali nas w ten sposób, że kobiety i dzieci szły naprzód, a za nimi mężczyźni. W ten sposób pędzili nas do ul. Wolskiej i dalej po Wolskiej, aż do fabryki Franaszka. Tam kazano nam, kobietom, iść dalej po Wolskiej, zaś mężczyznom



wprowadzili przez bramę na podwórze fabryki. Razem z innymi mężczyznami był zmuszony tam iść mój mąż, którego więcej nie zobaczyłam.

Wśród kobiet już wtedy rozległy się głosy, że mężczyzn będą tam palić.

Ja przeszłam przez Pruszków i mogłam wrócić do Warszawy po pobycie w Niemczech w obozach pracy.

Gdy wróciłam we wrześniu 1945 roku, poszłam na podwórze fabryki Franaszka i tam od woźnego dowiedziałam się, że na podwórzu fabryki odbywały się mordy masowe aż do 9 sierpnia. Niemcy rozstrzeliwali ludzi i palili zwłoki. Tak zapewne zginął mój mąż, który aż do wybuchu powstania pracował w fabryce radiotechnicznej na Grochowie.

Spotkałam się w kraju z córką i mieszkamy teraz razem w Sobolewie.

Na Woli przeważnie mordowali Polaków Ukraińcy.

Protokół odczytano.